

# WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• DWUMIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

**Templariusze w Opatowie. Między legendą a historią**

Podziękowania za codzienną pracę

**Dzień Ratownictwa Medycznego**



## Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby był to nie tylko czysto urzędowy periodyk, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej jego lektury. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz  
Wojewoda Świętokrzyski

## Zatrzymane w kadrze

Szydłów, rok 1936. Fotografia przedstawiająca XVI-wieczną synagogę. Zbudowano ją w latach 1534-1564, więc jest to najstarsza zachowana synagoga w naszym województwie i jedna z najstarszych w Polsce. W okresie międzywojennym została odbudowana po pożarze z XIX stulecia, a później (na początku lat 80. XX wieku) gruntownie wyremontowana po zniszczeniach z czasów II wojny światowej. Obecnie jest siedzibą gminnego centrum kultury, a w głównej sali znajduje się muzeum z eksponatami związanymi z kulturą żydowską. Fotografia autorstwa Henryka Poddębskiego pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]



**Wydawca:** Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach  
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce  
www.kielce.uw.gov.pl  
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32  
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Dwumiesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody  
tel. 41 342 12 32  
ISSN 2392-3393

**Skład i druk:** Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

**Na okładce:** kolegiata w Opatowie na pocztówce z początku XX wieku.  
**Nakład:** 3.500 egz.



## Przegląd wydarzeń

W obchodach rocznicy wybuchu II wojny światowej uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Uroczystość odbyła się na kieleckim Cmentarzu Wojska Polskiego. Przed Pomnikiem Żołnierzy Września złożono kwiaty i zapalono znicze. – Czas, kiedy spotykamy się z okazji rocznicy wybuchu strasznej wojny to zarówno czas na pamięć, jak i czas na przestrożę i powiedzenie sobie: gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy? Rok 1939 to wielka trauma, ale i wielka odpowiedzialność dla nas, aby pamiętać o bohaterach tamtych czasów. Doczekaliśmy wolnej Polski i szanujmy to na wszelkie możliwe sposoby – mówił wojewoda.



„Jesteście wartością nieocenioną i nieprzemijającą”: takie słowa skierował wojewoda Zbigniew Koniusz do uczestników uroczystości z okazji Dnia Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Kościele Garnizonowym w Kielcach. Oficjalna część obchodów odbyła się Wojewódzkim Domu Kultury. W spotkaniu wzięło udział ponad 150 osób reprezentujących środowiska kombatanckie osób represjonowanych i działaczy opozycji antykomunistycznej oraz przedstawiciele służb mundurowych z regionu świętokrzyskiego.



Wojewoda Zbigniew Koniusz wziął udział w kieleckich uroczystościach z okazji utworzenia Służby Zwycięstwu Polski, będącej załącznikiem Państwa Podziemnego. Przy pomniku Armii Krajowej, w hołdzie dla bohaterów tamtych czasów, którzy podjęli nierówną walkę z niemieckim i sowieckim okupantem, złożono kwiaty i zapalono znicze. Decyzję o utworzeniu Służby Zwycięstwu Polski podjęto 27 września 1939 roku. W 1942 roku Związek Walki Zbrojnej, w który przekształciła się SZP, przemianowano na Armię Krajową - największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko działające w okupowanej Europie.



Rozpoczęła się druga odsłona projektu „My, młode pokolenie – Tobie Ojczyzno! Szkolenia proobronne dla uczniów świętokrzyskich placówek oświatowych”, które objął patronatem Wojewoda Świętokrzyski. To kontynuacja działań podejmowanych w ubiegłym roku w zakresie przygotowania mieszkańców regionu do prawidłowego reagowania w sytuacji konfliktu zbrojnego (umiejętność posługiwania się bronią palną, walka wręcz czy działania na wypadek zagrożenia). Projekt wpisuje się w podstawę programową przedmiotu „Edukacja dla bezpieczeństwa”. Został dofinansowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej.



Wojewoda przekazał deski ortopedyczne podmiotom leczniczym, w których funkcjonują szpitalne oddziały ratunkowe lub izby przyjęć. Wartość tego specjalistycznego sprzętu ratowniczego wynosi blisko 100 tys. zł, a trafił on do 17 placówek leczniczych w naszym regionie. Z przeprowadzonej analizy wynika, że liczba desek ortopedycznych, którymi dysponują szpitalne oddziały ratunkowe oraz izby przyjęć w podmiotach leczniczych współpracujących z zespołami ratownictwa medycznego, jest niewystarczająca w sytuacjach wielu zagrożeń, szczególnie w przypadku zdarzeń z dużą liczbą poszkodowanych.



Wojewoda podpisał ze starostą ostrowieckim umowę dotyczącą rządowego wsparcia na zakup dla szpitala w Ostrowcu Świętokrzyskim aparatu do mammografii, który wykorzystuje najnowocześniejszą technologię cyfrowej akwizycji obrazu. Środki finansowe z rezerwy ogólnej budżetu państwa – w kwocie 800 tys. zł – są przeznaczone na realizację zadania „Zakup cyfrowego aparatu do mammografii wraz z wyposażeniem na potrzeby Działu Elektroradiologii Wielospecjalistycznego Szpitala w Ostrowcu Świętokrzyskim”. Całkowita wartość tego zadania wynosi 1 mln zł.





## Templariusze w Opatowie. Między legendą a historią

Wielce ciekawą wydała się naszemu dziejopisowi opowieść, jakoby kolegiata opatowska była pierwotnie przeznaczoną dla Zakonu Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona. Historię tę uznał Jan Długosz za oczywistą, gdy zobaczył na portalu kościoła wykute w kamieniu postaci dwóch rycerzy, odzianych w habity i płaszcze z krzyżem, które uznał za wizerunki templariuszy. Choć ich pobyt w Opatowie i założenie tam komandorii część historyków traktuje za rzecz niepewną, przekaz Długosza rozbudził dyskusję pełną hipotez i domniemań.



Wizerunek pieczęci zakonu templariuszy (Wikipedia).

czonym czerwonym krzyżem na lewym ramieniu. Często publikowany wizerunek pieczęci templariuszy przedstawia dwóch rycerzy jadących na jednym koniu, co miało symbolizować ubóstwo i pokorę.

Templariusze byli świetnie wyszkoloną organizacją militarną. Wznosili obronne fortece, brali udział w wielu bitwach. Stworzyli dobrze funkcjonującą administrację terytorialną opartą na prowincjach, baliwatach, komandoriach. Okazali się także znakomicie zorganizowaną, używając współczesnego nazewnictwa, biznesową korporacją. Uwydatniło się to szczególnie już po opuszczeniu przez nich Ziemi Świętej

### Rycerze-zakonnicy

Zakon powstał w XII stuleciu, by chronić chrześcijańskich pielgrzymów podróżujących po Ziemi Świętej. Ich nazwa pochodziła od łacińskiego słowa „templum”, czyli „świątynia” – siedziba zakonu znajdowała się w bowiem pobliżu dawnej świątyni Salomona w Jerozolimie. Zgodnie z zakonną regułą, templariusze nosili nad ciemnym habitem biały płaszcz, z czasem ozna-

czony czerwonym krzyżem na lewym ramieniu. Często publikowany wizerunek pieczęci templariuszy przedstawia dwóch rycerzy jadących na jednym koniu, co miało symbolizować ubóstwo i pokorę. Templariusze byli świetnie wyszkoloną organizacją militarną. Wznosili obronne fortece, brali udział w wielu bitwach. Stworzyli dobrze funkcjonującą administrację terytorialną opartą na prowincjach, baliwatach, komandoriach. Okazali się także znakomicie zorganizowaną, używając współczesnego nazewnictwa, biznesową korporacją. Uwydatniło się to szczególnie już po opuszczeniu przez nich Ziemi Świętej i przeniesieniu do Europy, gdzie otrzymali od władców szereg nadań ziemskich. Dość szybko zgromadzili niezły majątek, gdyż w sprawach biznesowych byli prawdziwymi fachowcami. Jeszcze na Bliskim Wschodzie stosowali „czeki podróżne” (tak to chyba możemy nazwać), dzięki czemu pielgrzymi nie musieli wozić ze sobą gotówki. Odpowiedni dokument wystawiony np. przez jedną komturę, gdzie zdeponowano pieniądze, pozwalał na ich pobranie w innej komturii, oddalonej o wiele kilometrów. Oczywiście za odpowiednią prowizją. Pielgrzymkowe szlaki nie były bezpieczne, więc sposób ten cieszył się powodzeniem. „Czekowy” system templariusze usprawnili w Europie, stając się przy tym zamożnymi bankierami, z których usług korzystali nawet królowie. Nie wnikajmy szczegółowo w dzieje tego zakonu. Literatura przedmiotu jest bogata i zachęcam do skorzystania z niej. Z kart historii wiemy, że upadek templariuszy nastąpił na początku XIV stulecia. Zostali oskarżeni o herezję, bałwochwalstwo i różne, nazwijmy to ogólnie, bezceństwa. Jaki był prawdziwy powód ich końca? Zapewne finansowy. Odkrywanie zawiłości historii uczy pokory do tej dziedziny nauki i stwarza możliwości do krytycznego spojrzenia na utarte stereotypy. Ponad dwadzieścia lat temu w watykańskim archiwum odnaleziono XIV-wieczny dokument, tzw. „pergaminy z Chinon”. Jest to zapis papieskiego śledztwa w czasie procesu czterech templariuszy, z którego wynika, że strona kościelna nie uznała zakonnych rycerzy za odstępców od wiary. Bogactwo zakonu od lat podsyca wyobraźnię literatów i filmowców na całym świecie - wspomnijmy tu choćby naszego „Pana Samochodzika i templariuszy” z niezapomnianym Stanisławem Mikulskim w serialowej wersji znanej książki. Być może legendarne skarby templariuszy gdzieś istnieją. Kto wie...



Kolegiata w Opatowie.

### Nad Wisłą

Czy templariusze przybyli kiedykolwiek do Polski? Jak najbardziej. Pojawili się u nas w XIII wieku, a pierw-

sze ziemskie nadania otrzymali od księcia śląskiego Henryka Brodatego oraz księcia wielkopolskiego Władysława Odonica. Założyli swe komandorie (czyli ośrodki zarządu dóbr, a zarazem rycerskie siedziby) m.in. w Oleśnicy Małej, Rurce, Chwarszczanach, Sulęcinie, Wielkiej Wsi, Myśliborzu, Czaplunku. Dziś możemy podziwiać pozostałe po nich piękne zabytki, jak np. gotyckie kaplice w Chwarszczanach czy Rurce. Liczba komandorii templariuszy, zakładanych głównie w Wielkopolsce, na Pomorzu, Śląsku i ziemi lubuskiej, wynosiła kilkadziesiąt. Samych rycerzy zakonnych, pochodzących z różnych krajów Europy, było zapewne nie więcej niż 200. „Domyślać się tylko możemy, że najsilniejsze były domy najstarsze, założone jeszcze w latach dwudziestych XIII w. Całą liczącą około 50 placówek prowincję niemiecko-słowiańską tworzyć miało (na początku XIV w.) 150-200 braci-rycerzy oraz równo dwa razy tyle giermków - braci służebnych. Na jedną komandorię przypadało więc średnio 3-4 rycerzy. Trudno ocenić na ile te szacunkowe obliczenia są prawdziwe” – podkreśla prof. Mateusz Goliński. Ziemskie dobra templariuszy do-



Kolegiata w Opatowie.

tknął najazd mongolski na Polskę w 1241 r. Walcząc o swoje zakonne rycerze brali udział, u boku Henryka II Pobożnego, w słynnej bitwie pod Legnicą. Rozbudowa zakonu w Polsce trwała jednak nieprzerwanie aż do początków XIV w.



Jakub de Molay, wielki mistrz zakonu templariuszy (XIX-wieczna rycina A. Oleszczyńskiego).

### Wracamy do Opatowa

Pobył templariuszy w Opatowie wzmiankowany jest przez Jana Długosza, który opierał się do tego jedynie na ustnych przekazach. Ich siedzibą miała być późniejsza kolegiata św. Marcina, nasz wspaniały zabytek romańskiej architektury. Świątynia ta, jedna z nielicznych dobrze zachowanych od XII wieku do naszych czasów, swoimi rozmiarami, okazałością i wysoką klasą architektoniczną daje świadectwo kunsztu średnio-wiecznych budowniczych. Długosz widział na portalu kościoła kamienne figury rycerzy, dość już zniszczone w jego czasach i dziś nieistniejące, które wziął za wizerunki templariuszy. Kwestia identyfikacji wyrzeźbionych postaci jest trudna. Niektórzy badacze przypuszczają, że mógł być tam przedstawiony książę Henryk Sandomierski i któryś z polskich rycerzy pielgrzymujących do Jerozolimy (np. Jaksa z Miechowa). „Pierwszą okazję do sprowadzenia rycerzy Świątyni miałyby stanowić domniemana pielgrzymka Jaksy w orszaku Henryka Sandomierskiego w 1154 r., podczas której zostali konfratrami zakonu i jako fundatorzy kościoła św. Marcina w Opatowie zostali przedstawieni na portalu w habitach templariuszy. Potwierdzeniem tej tezy ma być też świadkowanie osoby określonej jako *Velislaus jerosolymitanus* na dokumencie wystawionym w Opatowie w 1189 r. oraz saskie wpływy widoczne w architekturze budowli, wynikające z powiązań Jaksy z pograniczem niemiecko-połabskim” – pisze prof. Maria Starnawska.

Tu zaczynają się jednak wątpliwości. Nie ma pewności, że Jaksa odbył swą pielgrzymkę wraz z księciem Henrykiem. Nie jest także udowodnione, że książę sandomierski miał jakiegokolwiek bliższe kontakty z templariuszami. Ponadto sama kolegiata opatowska



nie przypomina innych świątyń templariuszy w Polsce czy Europie. „Wydaje się więc, że pogląd o przybyciu templariuszy do Opatowa w II połowie XII w. nie jest uzasadniony. Bardziej prawdopodobne byłoby sprowadzenie templariuszy do Opatowa przez biskupów lubuskich w XIII w., skoro na obszarze ich diecezji leżały dwa domy tego zakonu” – zaznacza prof. Starnawska. Gdyby jednak zakonnicy ryccerze faktycznie przybyli do Opatowa w XIII stuleciu, ich wizerunki nie powinny znaleźć się na wcześniejszym, XII-wiecznym tympanonie fundacyjnym kolegiaty, pochodzącym z okresu budowy kościoła. Zdaniem prof. Marii Starnawskiej, „wystarczającym wytłumaczeniem powstania opatowskiej legendy templariuszy jest ich udział w inicjatywach na pograniczu Rusi i Jaćwięży, spośród których powołanie diecezji łukowskiej wywołało żywą kontrakcję biskupstwa lubuskiego. W trakcie tych polemik prawdopodobnie pomyłono ustalenia dotyczące roli templariuszy w tym przedsięwzięciu i dlatego tradycja ostatecznie umieściła ich w Opatowie, gdzie nigdy w rzeczywistości nie rezydowali”.

Jak widzimy, wątpliwości w tej kwestii jest sporo, choć niektórzy historycy przychylają się do teorii istnienia opatowskich dóbr templariuszy. Poznając dość bogatą literaturę na temat pobytu ryccerzy Świątyni w Opato-



Fragment portalu opatowskiej kolegiaty.

wie przyznać musimy jedno: historia ta jest tak fascynująca, że nie sposób przejść obok niej obojętnie.

Wykorzystałem m.in.: Maria Starnawska „Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu” (Warszawa 1999), Mateusz Goliński „Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 r. (Kwartalnik Historyczny 1991, nr 1) oraz informacje ze strony internetowej poświęconej kolegiacie w Opatowie ([kolegiataopatow.sandomierz.opoka.org.pl](http://kolegiataopatow.sandomierz.opoka.org.pl)). [JK]



Kolegiata na XIX-wiecznej rycinie J. Ceglińskiego.



## Podziękowania za codzienną pracę

**Z** okazji obchodów Dnia Ratownictwa Medycznego wojewoda wręczył honorowe odznaki świętokrzyskim lekarzom, ratownikom medycznym oraz osobom zasłużonym dla ochrony zdrowia.

Wyróżnienie zostało ustanowione przez wojewodę w 2020 roku jako podziękowanie za codzienną pracę dla medyków oraz dla osób związanych z ratownictwem medycznym. Nadawane jest w trzech kategoriach: „Wzorowy lekarz”, „Wzorowy ratownik” i „Zasłużony dla ratownictwa” oraz w trzech stopniach – jako odznaka złota, srebrna i brązowa. W tym roku wyróżnienie to wojewoda przyznał blisko 160 osobom. – *To odznaczenia dla osób nie tylko uczestniczących w samym systemie ratownictwa medycznego, ale również wspierających ten system – co jest rzeczą bardzo istot-*

*na. Dobre otoczenie ratownictwa medycznego, choćby w postaci dobrego podejścia do ratowników i umożliwienia im działania powoduje, że czujemy się bezpieczniejsi – mówił Zbigniew Koniusz.*

Przypadający 13 października Dzień Ratownictwa Medycznego został ustanowiony ustawą z 2006 roku o Państwowym Ratownictwie Medycznym – systemie powołanym w celu udzielania pomocy medycznej osobom znajdującym się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

Podczas uroczystości w urzędzie wojewódzkim odbyła się także ceremonia wręczenia sztandaru dla Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach, nadanego przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego.





## Uhonorowani za pomoc dla potrzebujących

Nagrody „Czyste Serce” wręczył wojewoda Zbigniew Koniusz za szlachetną i bezinteresowną działalność na rzecz mieszkańców regionu świętokrzyskiego. Podczas gali w urzędzie wojewódzkim laureaci otrzymali pamiątkowe statuetki oraz dyplomy. Honorowa nagroda jest hołdem dla Marka Kotańskiego, psychologa i terapeuty, twórcy m.in. „Monaru” oraz „Ruchu Czystych Serc”. Odwołuje się do idei dobra i solidarności z ludźmi potrzebującymi pomocy. Po raz pierwszy została wręczona w 2003 r. W tym roku nagroda wojewody

została przyznana w czterech kategoriach: „Instytucja”, „Organizacja pozarządowa”, „Wydarzenie/akcja” oraz „Osoba fizyczna”. W pierwszej z nich statuetkę otrzymała Placówka Wsparcia Dziennego w Staszowie – Świetlica „Jutrzenka”. W kategorii „Organizacja pozarządowa” nagroda trafiła do Stowarzyszenia „Asumpt” z Chęcín.

Dwie statuetki wręczył wojewoda w kategorii „Osoba fizyczna”. Pierwszym z laureatów jest Stanisława Barańska – lekarz i społecznik, zastępca kierownika ostrowieckiego Centrum Ratownictwa Medycznego.

Drugą statuetkę otrzymała Anna Zielińska, która od lat organizuje inicjatywy na rzecz ciężko chorych dzieci z powiatu staszowskiego oraz sandomierskiego. W kategorii „Wydarzenie/akcja” nagrodę otrzymała Fundacja „Gramy z Tobą” – organizator pikniku rodzinnego i twórca filmu ukazującego potrzebę integracji społecznej osób z niepełnościami.

Wojewoda wręczył także pamiątkowe dyplomy nominowanym do tegorocznej nagrody „Czyste Serce” oraz podziękował za pracę członkom kapituły nagrody.





## Wsparcie dla świętokrzyskich strażaków

Sprzęt za ponad 45 milionów złotych trafił sprzęt do świętokrzyskich strażaków. Nowoczesne samochody otrzymały jednostki Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczych Straży Pożarnych.

W uroczystości wręczenia aktów przekazania wozów uczestniczyli wojewoda Zbigniew Koniusz oraz wicewojewoda Rafał Nowak. Do Państwowej Straży Pożarnej zostało przekazywanych 7 średnich

samochodów ratowniczo-gaśniczych oraz 6 ciężkich. Ochotnicze Straże Pożarne otrzymały 24 średnie samochody ratowniczo-gaśnicze, 3 ciężkie samochody, 6 lekkich oraz 1 quad. – *To wy zapewniacie szeroko pojęte bezpieczeństwo. Działania prewencyjne powodują zmniejszającą się liczbę zdarzeń. Najlepszy sprzęt trafia do najlepszych i najbardziej odważnych. Wspólne działania PSP i OSP są komplementarne i wyczerpują definicję bezpieczeństwa* – mówił wojewoda do strażaków.

W spotkaniu przed budynkiem urzędu wojewódzkiego uczestniczyli zastępca Komendanta Głównego PSP nadbryg. Krzysztof Hejduk oraz Świętokrzyski Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Krzysztof Ciosek.

Dzięki dofinansowaniu rządu, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz środkom z samorządów udało się zakupić w tym roku dla strażaków w całej Polsce ponad 680 samochodów ratowniczo-gaśniczych.



## Święto nauczycieli

Podczas wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej wojewoda podziękował świętokrzyskim nauczycielom za ich codzienną pracę. Zasłużonym pracownikom oświaty wręczył odznaczenia państwowe.

– *To ogromna odpowiedzialność, aby ukształtować młodą osobę. Tu liczą się dwa aspekty: umiejętność przekazania wiedzy, nierozłącznie związana z zawodem nauczyciela, oraz fakt, że nauczyciel jest w pewnym sensie przewodnikiem przez życie. Młodzi ludzie spędzają mnóstwo czasu w szkole. I to jest zadanie dla osób ich uczących: czy tylko przekazywać wiedzę, ale czy także odpowiedzialność za siebie i za innych, a w efekcie budować poczucie więzi z tą wspólnotą, jaką jest naród, jaką jest ojczyzna. To wszystko dzieje się w szkole. Stąd też tak wielka waga zawodu nauczyciela, tak wielkie przesłanie i obciążenie* – mówił Zbigniew Koniusz. Wojewoda wręczył, przyznane przez



Prezydenta RP, Krzyże Zasługi oraz Medale za Długoletnią Służbę. Pedagodzy otrzymali także Medale Komisji Edukacji Narodowej. Tradycja obchodów Dnia Edukacji Narodowej sięga czasów Królestwa Polskiego. 14 października 1773

roku sejm podjął uchwałę o powołaniu Komisji Edukacji Narodowej, która stworzyła nowoczesną strukturę organizacyjną oświaty. Rocznicą tego wydarzenia obchodzona jest obecnie jako Dzień Edukacji Narodowej.



## Ludzie naszego regionu

## Roma Owsieńska

Należy do grona wybitnych polskich śpiewaczek operowych o międzynarodowej renomie - w swoim repertuarze ma dzieła od baroku do współczesności. Związana ze sceną operową Teatru Wielkiego w Łodzi i kolejno z Operą Narodową w Warszawie, Operą Śląską w Bytomiu i Operą Krakowską.



Od najmłodszych lat rozwijała się w kręgu muzyki ucząc się gry na fortepianie i flecie. Kontynuowała naukę gry na dwóch wydziałach: instrumentalnym (flet) i wokalnym w Państwowej Szkole Muzycznej im. Ludomira Różyckiego w Kielcach. Po ukończeniu PSM II stopnia w Kielcach otrzymała promocję do Akademii Muzycznej w Łodzi na Wydział Wokalno-Aktorski, który ukończyła w 1983 roku.

Debiutowała partią Heleny Trojańskiej w operze „Mefistofeles” Arrigo Boito. Do jej popisowych występów należą takie role jak: Violetta, Rozyna, Norina, Lucia di Lammermoor, Gilda, Madame Herz. Kolejne lata przyniosły świetne role Mimi, Amelii, Liu, Leonory, Madame Butterfly, Adriany Lecouvreur czy Lukrecji Borgi.

Roma Owsieńska jest laureatką wielu prestiżowych nagród. Zdobyła Grand Prix Konkursu Wokalnego im. Jana Kiepury w Krynicy i I nagrodę specjalną Kompozytorów Bułgarskich na Międzynarodowym Konkursie Śpiewaków Operowych w Sofii. Polskie Nagrania uhonorowały ją „Złotą Mużą” za nagrane na płytę arie operowe. W 2011 r. otrzymała Świętokrzyską Nagrodę Kultury I stopnia oraz nagrodę Gloria Artis. W 2013 roku w „Buskiej Alei Gwiazd” przed Sanatorium „Marconi” odsłoniła swoje „słoneczko” obok K. Jamroz, K. Pendereckiego, Wiesława Ochmana, Bogusława Kaczyńskiego i innych wspaniałych artystów. W 1987 roku odsłoniła pamiątkową tablicę poświęconą Krystynie Jamroz. Zapraszana jest na scenę Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Krystyny Jamroz.

Występowała z szeregiem sławnych orkiestr: Jeruzalem Symphony Orchestra, Artur Rubinstein Philharmonic Orchestra, Orquesta Sinfonica de Bilbao, Orchestra K. B. S. – Seul, Orkiestra Kameralna Agnieszki Duczmal, W.O.S.P.R. i TV, Sinfonia Varsovia. Współpracowała z wielkimi artystami, jak Krzysztof Penderecki, Roberto Benzi, J. Fournet, Antoni Wit, Bruno Rigazzi, Miguell A. Gomez Martinez, Shinik Halm, Choo Hoey. Koncertowała w największych teatrach operowych. Były to m.in.: Comische Oper – Berlin, Semperoper – Drezno, Teatro Vittorio Emanuele – Sycylia, Gloria Opera Company - Seul (Korea), Opera - Degu, Taejon (Korea), Sofijska Opera Narodowa – Bułgaria, Opera w Hadze, Amsterdamie, Lille.

Roma Owsieńska, obok działalności operowej, znana jest z wykonań muzyki symfonicznej, oratoryjnej, kameralnej, a także operetkowej. Zaśpiewała 50 partii operowych i 60 dzieł oratoryjnych.

(Źródło: romaowsinska.pl, Portal Informacji Kulturalnej Województwa Świętokrzyskiego).

## Poznaj świętokrzyskie zakątki

## Grzegorzowice

W położonej między Waśniowem a Nową Słupią miejscowości koniecznie trzeba zobaczyć urokliwy kościół na wzgórzu z piękną kamienną rotundą, wykonaną w stylu romańskim, żywo przypominającą budowlę sakralną sprzed tysiąclecia. Głównie z uwagi na nią część historyków przyjmowała niegdyś wiek XI jako czas powstania świątyni. Badania zweryfikowały te poglądy: nie przyniosły one odkryć starszych niż przełom XIII i XIV stulecia. Jan Długosz pisał zresztą o fundacji kościoła przez Nawoja herbu Topór i datuje jego budowę na II połowę XIII w. Jest to chyba najmłodszy zabytek w naszym kraju z tak charakterystycznymi elementami stylu romańskiego (nie licząc oczywiście tych powstałych na fali XIX-wiecznego neoromanizmu).



Kościół składa się ze wspomnianej rotundy z gotycką rozetą z czworolistnym przeźroczeniem, zaadaptowanej na prezbiterium, z dostawioną od wschodu półkolistą absydą. Wykonana jest ona z miejscowego kwarcytu, murowanego wapienną zaprawą. W 1627 r. dobudowano do niej nawę główną (data wyryta jest na kamiennym portalu), a nieco później zakrystię. Rotunda została otynkowana, a jej pierwotny wygląd przywrócono podczas renowacji z lat międzywojennych. Gotyckim zabytkiem znajdującym się wewnątrz kościoła jest kamienna chrzcielnica z XIV wieku. [JK].



Warto pamiętać

## Kartka z kalendarza

**1479, 9 października:** w zamku w Nowym Korczynie wielki mistrz zakonu krzyżackiego Martin Truchsess von Wetzhausen złożył hołd lenny królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi i zaprzysiął warunki traktatu toruńskiego z 1466 r., zyskując w zamian przebaczenie królewskie. W 1478 r. wystąpił on przeciwko polskiemu monarsze, szukając poparcia u węgierskiego władcy Macieja Korwina - nie tylko nie złożył polskiemu królowi hołdu, ale też wkroczył ze swoim wojskiem na teren Prus Królewskich, zajmując Brodnicę, Chełmno i Starogród. Po pierwszych sukcesach przegrał jednak z królewską armią. Od chwili złożenia hołdu w Nowym Korczynie, wielki mistrz był stosunkowo lojalnym lennikiem, podczas wyprawy na Mołdawię w 1485 r. udzielił Koronie pomocy zbrojnej.

**1916, 11 października:** w Małomierzycach koło Iłży urodził się gen. Antoni Heda „Szary”, legendarny dowódca oddziałów partyzanckich Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari. W sierpniu 1945 r. jego oddział wślawił się spektakularną akcją rozbicia kieleckiego więzienia UB, podczas której uwolniono blisko 350 więźniów. Antoni Heda we wrześniu 1939 r. walczył w bitwie pod Iłżą w składzie 12. Dywizji Piechoty. Podczas okupacji zaangażował się w działalność Związku Walki Zbrojnej. W 1940 r. został aresztowany na terenie okupacji sowieckiej. W czerwcu 1941 r. zdołał uwolnić się z twierdzy brzeskiej. Schwytyany przez Niemców został osadzony w obozie jenieckim, z którego zbiegł. Był komendantem Podobwołu ZWZ-AK Iłża. Dowodził akcją rozbicia niemieckiego więzienia w Starachowicach w 1943 r., po której zorganizował oddział partyzancki „Kedywu”.



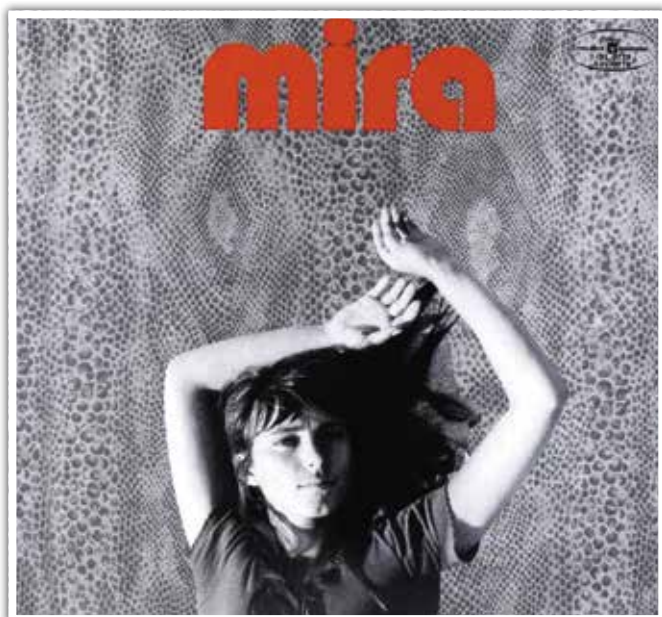
Gen. Antoni Heda podczas uroczystości powitania Kadrówki w Kielcach w 2004 r.

W 1944 r., podczas akcji „Burza”, był dowódcą II Batalionu, a następnie 3. Pułku Piechoty Legionów AK. Po wojnie zaangażował się w działalność konspiracji poakowskiej. W 1948 r. został aresztowany przez UB. W 1956 r. wyszedł na wolność, a w 1959 r. został zrehabilitowany – czytamy na stronie biogramy.ipn.gov.pl. Po 1956 r. był działaczem środowisk kombatanckich. W 2006 r. został mianowany generałem brygady w stanie spoczynku. Zmarł w 2008 r.

**1924, 21 września:** Prezydent RP Stanisław Wojciechowski udał się do Pińczowa, gdzie był honorowym gościem uroczystości przekazania sztandaru 2. Pułkowi Piechoty Legionów. Odwiedził też na krótko Kielce, o czym informowała „Gazeta Kielecka”. „Pińczów wystąpił z wielką jak na swe środki okazałością. Uroczystość poświęcenia sztandaru sławnego 2 p. p. Leg. miała miły charakter i wypadła ładnie, uświetniona zaszczytną obecnością Głowy Państwa, co w kronikach swych prastarych dumnie sobie Pińczów zapisał” – czytamy. „W planie podróży w tamtą stronę leżało tylko

krótkie zatrzymanie się Pana Prezydenta w samych Kielcach dla spożycia śniadania u Pana Wojewody w ścisłym gronie świty. Miasto mogło więc witać gościa jedynie samorzutnie podczas przejazdu ulicami. Na ul. Kościuszki przed domem p. Wojewody szpaler tworzyło wojsko, a od bramy przez dziedziniec aż do drzwi pałacu – harcerze. W powrotnej drodze również w tych samych warunkach odbył się podwieczorek u p. Wojewody, ale już w szerszym gronie zaproszonych, celem przedstawienia Panu Prezydentowi wyższych urzędników kieleckich i kierowników szkół państwowych”.

**1944, 8 września:** w Bodzechowie urodziła się Mira Kubasińska, jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek lat 70. Dzieciństwo spędziła w Ostrowcu Świętokrzyskim – tam uczyła się i rozwijała swój artystyczny talent. Sławę zdobyła śpiewając w znakomitej blues-rockowej grupie Breakout (wcześniej Blackout). Współpracując z tym zespołem, założonym w 1968 r. przez jej męża Tadeusza Nalepę, odnosiła wielkie sukcesy, a ich najbardziej znane przeboje to m.in. „Na drugim brzegu tęczy” czy „Poszłabym za tobą”. Płyty nagrane z Braekoutem zapewniły jej stałe miejsce w historii muzyki. „Breakout skradł serca dorastającej, zbuntowanej młodzieży i krytyków. Ekspersi podkreślali, że jest to zespół, który wyrwał polską muzykę z bigbitowego przedszkola i pokazał, czym jest prawdziwy rock. Fani zaś niemal z miejsca zakochali się w hipnotyzującym głosie Miry Kubasińskiej” – napisała Luiza Nowak w artykule poświęconym artystce (za: kobieta.onet.pl). Po rozwiązaniu zespołu w 1982 r. piosenkarka wycofała się z życia artystycznego, ale od 1994 r. zaczęła nagrywać ze szczecińskim zespołem After Blues. Współpracowała również z zespołami Kasa Chorych, K.G. Band i Bluesquad. Ostatni raz wystąpiła 15 października 2005 r. na Bluesadzie w Szczecinie. Zmarła 22 października tego samego roku. [JK]



Mira Kubasińska na okładce albumu „Mira” grupy Breakout z 1971 r.



## Wędrowcowe smaki

**Cebula w cieście.** 4 duże cebule, 10 dag mąki, śmietana, 1 jajo, łyżeczka proszku do pieczenia, sól do smaku, olej do smażenia. Na sos: suszone leśne grzyby, cebula, łyżka tłuszczu, łyżka mąki, pieprz, sól, śmietana. Obraną cebulę pokrajać w plastry. Przygotować ciasto nieco gęściejsze niż na naleśniki, dodając śmietaną, sól i proszek do pieczenia. Maczać w nim plastry cebuli, kłaść na patelni z rozgrzaną dużą ilością oleju. Smażyć z obu stron na rumiano, układać na ogniotrwałym półmisku lub w płaskim rondlu, po czym wstawić jeszcze na kilka minut do gorącego piekarnika. W tym czasie przygotować sos z grzybów namoczonych poprzedniego dnia i ugotowanych w tej samej wodzie, tak aby pozostało ok. 2 szklanek wywaru. Drobną posiekaną cebulę podsmażyć na tłuszczu, wsypać mąkę, rozprrowadzić wywarem z grzybów, doprawić solą i pieprzem do smaku, dodać posiekane grzyby i mieszając zagotować. Po odstawieniu z ognia wlać śmietaną. Gotowym sosem polać cebulę.

**Faszerowane pomidory na fasoli.** 12 pomidorów, 15 dag wędliny lub mięsa (gotowanego, smażonego, itp.), 10 dag żółtego sera, 3 jaja, sól, pieprz, kilka łyżek masła, 50 dag fasoli, łyżka tartej bułki. Fasolę namoczyć na kilka godzin, ugotować w tej samej wodzie, w której się moczyła, odcedzić i posolić. Pomidory wydrążyć, oprószyć w środku solą i pieprzem (pomidorowego miąższu nie wyrzucać!), nakładać do środka wędlinę lub mięso oraz ser żółty pokrojone w kostkę. Jaja rozbić, posolić, wlewać po trochu na wierzch farszu, na każdej porcji położyć mały kawałek masła. Naczynie do zapiekania wysmarować tłuszczem, wlać na dno przecier z pomidorowego miąższu, ustawić pionowo nafaszerowane pomidory i zapiekać przez około 20 min. w gorącym piekarniku. Ugotowaną fasolę wyłożyć na gorący półmisek, posypać zrumienioną bułką tartą i polać stopionym tłuszczem. Układać na tej warstwie gorące, zapieczone pomidory i posypywać po wierzchu posiekaną zieleniną.

**Bliny selerowe.** 2 duże selery, 4 łyżki mąki, 4 jaja, 2 cebule, kilka gałązek zielonej pietruszki, sól, trochę papryki, pieprzu, tłuszczu. Selery obrać i zetrzeć na tarce o średnich otworach, dodać mąkę, jaja, drobno posiekane cebule i natkę pietruszki. Doprawić do smaku, wymieszać i smażyć placuszki na rozgrzanym tłuszczu. Podawać ze śmietaną lub stopionym masłem.

**Kotlety z porów.** 4-5 dużych porów, na ciasto: 6 łyżek mąki, pół szklanki śmietany, 2 jajka, pół łyżeczki proszku do pieczenia, sól, olej do smażenia. Z mąki, śmietany i jajek wyrobić ciasto, dodając proszek i odrobinę soli. Pory umyć, odciąć zielone części. Białe części ugotować we wrzącej, osolonej wodzie do miękkości. Odcedzić i rozpląszyć na desce, nadając im kształt prostokątów. Następnie zanurzać w cieście i smażyć na dobrze rozgrzanym tłuszczu na jasnożółty kolor. Podawać na gorąco, ułożone na liściach sałaty.

**Zupa cebulowa zapiekana.** 20 dag startego żółtego sera, ćwierć kostki masła, 4 cebule, 4 szklanki bulionu, 8 łyżek pokrojonych w kostkę grzanek z bułki. Cebulę obrać, pokroić w kostkę i poddusić na maśle tak, aby się nie zrumieniła. Wlać bulion i gotować do chwili, aż cebula się rozgotuje. W ogniotrwałych naczyniach ułożyć warstwami usmażone na oleju grzanki i utarty ser, zalać zupą, posypać po wierzchu serem i zapiec w piekarniku aż wytworzy się cienka skorupka. Podawać zaraz po zapieczeniu.

**Kotlety wieprzowe po ministersku.** Ok. 40 dag chudej wieprzowiny od szynki (bez kości), 4 ząbki czosnku, sól. Do panierowania: jajko, łyżka mąki, 8 cienkich



kromeczek bułki, pokrajanych w paski. Do smażenia: 1 łyżka smalcu i łyżka oliwy lub oleju. Z mięsa wykroić 4 kotlety, każdy zbić dobrze, posolić i natrzeć czosnkiem. Na talerzach przygotować rozbite jajko, mąkę i pokrajaną bułkę. Na dużej patelni rozgrzać olej, dodać smalec, znów mocno rozgrzać. Plastry mięsa obtaczać w mące, następnie w jajku, a potem w paseczkach bułki. Kłaść na mocno rozgrzany tłuszcz i smażyć na rumiano po 5 min. z każdej strony. Gdy wszystkie kotlety są gotowe, przykryć patelnię, uchylając trochę i trzymać ją jeszcze 10 min. na słabym ogniu (na płytce ochronnej). Podawać z ziemniakami i kapustą lub surówką.

**Ryba pod pikantnym sufletem.** Ok. 50 dag filetów z chudej ryby (dorsz, morszczuk), sól, kilka ziaren pieprzu i angielskiego ziela, listek laurowy, cebula. Na sos: łyżka masła, łyżka mąki, 3/4 szklanki mleka, 3/4 szklanki wywaru z ryby, 2 jajka, sól, pieprz, płaska łyżeczka mielonej papryki, 20 dag ostrego żółtego sera, tłuszcz i tarta bułka do formy. Zagotować wodę z solą, przyprawami i przekrajaną cebulą. Do wrzątku włożyć filety i na bardzo słabym ogniu gotować 10 min. Przyrządzić suflet. Białą zasmażkę z masła i mąki rozprrowadzić letnim mlekiem, wlać wywar z ryby i - mieszając - chwilę gotować. Dodać przyprawy, żółtka i przez chwilę mieszać na słabym ogniu nie gotując, po czym odstawić. Piekarnik nagrzać do 180°C. Ubić sztywną pianę z 2 białek, dodać ją do przestudzonego sosu razem ze startym na grubej tarce serem (połowa całej ilości) i lekko wymieszać. W wysmarowanym tłuszczem i wysypanym tartą bułką żaroodpornym naczyniu ułożyć rybę, przykryć sosem, posypać z wierzchu resztą sera, wstawić do piekarnika i zapiekać przez 20 min. (jeśli pod koniec zapiekania ryba jest słabo zrumieniona, zwiększyć nieco płomień). Podawać z ostrymi surówkami.

*Przepisy sprzed lat pochodzą z popularnych księzek: B. Mar-kuza-Bieniecka „Kuchnia regionalna wczoraj i dziś”, A. Gasiak „Pomidory”, M. Cempel-Zgierska „Warzywa cebulowe”, J. Kłossowska „Kolacje u Kowalskich”.*